

Jedni z wielu

Egzemplarz bezpłatny · numer 4 · kwiecień 2015 · www.jednizwielu.pl

„Jedni z wielu” to kampania zmieniająca nastawienia Polaków do mniejszości romskiej. Czy udało się nam zrealizować założone cele? Jeśli tak, to czy wszystkie i na ile? Jak wiele pracy zostało jeszcze do wykonania, aby krzywdzące stereotypy nie były już nigdy przeszkodą w rozwoju jednostek i grup społecznych? Na te oraz inne pytania starają się odpowiedzieć w niniejszym dodatku nasi rozmówcy.

Janusz Balkowski
Prezes Fundacji Integracji Społecznej Prom

Obywatel Rom

Romowie, którym nie tylko się chce, ale i udaje

TEKST: Jacek Milewski · FOTOGRAFIA: Archiwum Fundacji Integracji Społecznej Prom



Wernisaż wystawy „ROMARISING – bohaterowie kampanii społecznej Jedni z wielu w obiektywie Chada Evansa Wyatta”, Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, 30.01.2015

W Polsce Cyganie ciągle żyją na marginesie większościowego społeczeństwa. I mimo że ich sytuacja jest znacznie lepsza niż w innych państwach Europy, to ciągle warunki, w których żyją, można chyba nazwać „zapaścią cywilizacyjną”. Nie tyle chodzi o warunki materialne, ponieważ dzięki zapobiegliwości rodziców i wydatnej pomocy państwa dzieci cygańskie nie chodzą w Polsce głodne. Każde ma też – lepszy lub gorszy – dach nad głową. Chodzi o perspektywę, jakie widać przed polskimi Romami, a nie są one zbyt optymistyczne.

Romowie to grupa społeczna dotknięta strukturalnym, dziedzicznym od wielu pokoleń bezrobociem. Według wyników ostatniego spisu powszechnego z pracy własnych rąk utrzymuje się w Polsce zaledwie około 8% Cyganów, a jeśli dodamy do tego emerytów i rencistów (6,7%), okaże się, że 85,3% populacji Romów w Polsce jest nieaktywna zawodowo. Nie rozjaśnia tego ciemnego obrazu fakt, że część Romów utrzymuje swoje rodziny zarabiając pieniądze w „szarej strefie”. Jest to bowiem działalność na granicy prawa lub najczęściej zupełnie nielegalna – wszak pracujący „na czarno” nie płacą podatków, nie odprowadzają też składek zdrowotnych i emerytalnych.

Sytuację tę warunkuje przede wszystkim bardzo niski poziom wykształcenia: niespełna 300 osób (spośród dwudziestotysięcznej społeczności polskich Cyganów) to ludzie deklarujący, że mają ukończone studia. Co prawda w ciągu ostatnich kilkunastu lat znacznie zwiększyła się ilość romskich dzieci w szkołach podstawowych i gimnazjach, ale co roku jedynie około 60 z nich kontynuuje naukę w szkołach średnich, a potem na studiach.

I choć wydaje się przecież oczywiste, że poziom wykształcenia w znacznym stopniu determinuje pozycję na rynku pracy, to w społeczności romskiej bardzo powoli zmieniają się standardy edukacyjne. Ciągłe jeszcze większość Cyganów nie rozumie, że nauka jest długoterminową inwestycją i zwiększa szanse (ba! warunkuje wręcz) na godne i samodzielne życie ich dzieci w przyszłości. Dlatego niezwykle cenne są takie inicjatywy jak kampania społeczna „Jedni z wielu”, realizowana przez wrocławską Fundację Integracji Społecznej Prom. Jeżeli oczekujemy zmiany postaw, trzeba dać przykłady. Szczególnie w tak zamkniętej i nieufnej wobec „obcych” grupie etnicznej, jaką są Cyganie. Prom właśnie to robi, pokazując tych Romów, którym nie tylko się chce, ale i udaje.

Jacek Milewski (ur. 1966 r.) – współzałożyciel (razem z księdzem Jerzym Zawadzkim) i w latach 1993–2009 dyrektor jedynej w Polsce szkoły romskiej, działającej w Suwałkach. Autor publikacji i programów telewizyjnych o tematyce cygańskiej, świecki teolog, wieloletni współpracownik białostockiego oddziału TVP. W 2008 r. wydał zbiór opowiadań *Dym się rozwiewa*, za który otrzymał Nagrodę im. Beaty Pawlak. Książka była także nominowana do innych nagród (Cogito i Angelus).

Patrząc w oczy drugiego człowieka widzimy więcej – rozmowa z bohaterkami kampanii

Dlaczego zgodziłaś się na udział w kampanii?

Inga Mirga: Pokazaliśmy społeczności nie tylko polskiej, ale też romskiej, że są wśród nas ludzie, którzy są wykształceni, którzy pragną pomagać innym w zaakceptowaniu inności, której nie powinniśmy się bać. W końcu tak bardzo się nie różnimy.

Ewa Krawczyk: Zgodziłam się na udział, ponieważ jestem dumna ze swojego pochodzenia, ale też chciałam złamać stereotyp o Romach i pokazać że są ludzie wykształceni w tej społeczności i zasługujący na społeczny szacunek.

Czy kampania „Jedni z wielu” wpłynęła na Twoje życie?

I.M.: W końcu ludzie zaczęli nas zauważać i traktować z pewnym szacunkiem, rozmawiać z nami na pewnym poziomie, już nie traktują nas jak zwierzęta.

E.K.: Tak, pokazałam swoją twarz i to, jakim jestem człowiekiem.

Jak oceniasz wpływ kampanii na poprawę romskiego wizerunku?

E.K.: To był strzał w dziesiątkę.

I.M.: Kampania pokazała społeczeństwu, że są Romowie, którzy ciężko pracują, płacą podatki, starają się, aby tolerancja i akceptacja była rozumiana i praktykowana w pełnym tego słowa znaczeniu.

Czy można mówić o sukcesie tego projektu?

Ewelina Rusin-Różycka: Sukcesem jest już to, że kampania jest realizowana, że są ludzie, którym zależy na tym, by postrzeganie Romów uległo zmianie. Podczas wernisaży spotykają się z Romami ludzie z różnych środowisk. To daje okazję do wzajemnego poznania, rozmów, zadawania pytań, czasem bardzo trudnych. Ale to rozmowa jest najskuteczniejszym sposobem przełamywania barier. Patrząc w oczy drugiego człowieka widzimy znacznie więcej. Wielu ludzi odczuwa strach przed Romami, choć sami nie mieli nigdy żadnych złych doświadczeń. Dzięki osobistemu kontaktowi można ten lęk przełamać.

Ewa Krawczyk, nauczycielka z Nowego Targu.
Inga Mirga, asystent edukacji romskiej z Kędzierzyna-Koźła.
Ewelina Rusin-Różycka, dziennikarka z Opola, autorka audycji radiowej „Romscy Bracia”.

Warto walczyć ze stereotypami – wywiad z Antonim Pawlickim i Jowitą Budnik

Po udziale w filmie *Papusza* zostałeś zaproszony do objęcia funkcji Ambasadora kampanii społecznej „Jedni z wielu”, której celem jest zmiana nastawienia Polaków do Romów. Dlaczego podjąłeś to wyzwanie?

Antoni Pawlicki: Ta kampania pokazuje Romów, Cyganów, którzy są niestereotypowi. A tak naprawdę nie chodzi o to, że oni są niestereotypowi, ale o to żebyśmy dostrzegli, że wszyscy ludzie mogą być po prostu różni.... że wszędzie na świecie są ludzie, którzy się uczą i tacy ludzie, którzy się nie uczą, którzy pracują i nie pracują, są mądrzy i są głupi. Dla mnie to jest oczywiste, no i warto, żeby dla innych to też takie się stało. Warto walczyć ze stereotypami na temat Romów, ponieważ ulegając im stajemy się ubożsi o poznanie ich kultury i Romów jako ludzi.

Antoni Pawlicki, aktor filmowy, teatralny i telewizyjny. Ambasador kampanii społecznej „Jedni z wielu”. Największą popularność przyniosła mu rola w serialu wojennym *Czas honoru*, zagrał też m.in. u Andrzeja Wajdy w filmie *Katyń* czy *Jutro idziemy do kina* Michała Kwiecińskiego. Ostatnio zagrał Jerzego Ficowskiego w filmie *Papusza* Joanny i Krzysztofa Krauzów.

Czy Romowie to mniejszość etniczna, która wymaga szczególnego wsparcia?

Jowita Budnik: Niewątpliwie bycie Romem w Polsce nie jest łatwe. Życie w cieniu krzywdzących stereotypów, trudniejszy start w dorosłość, problemy na rynku pracy... to tylko najczęstsze kłopoty, które na poczekaniu przychodzą mi do głowy. A przecież nie jedyne. Wiele jest do zrobienia na poziomie czysto ludzkim, głównie w zakresie zmiany mentalności Polaków, sprowokowania do poznania bez uprzedzeń mniejszości, która żyje obok nas od ponad 600 lat. Istotne są inicjatywy rozmaitych organizacji pozarządowych promujące kulturę romską, wspierające edukacyjnie najmłodsze pokolenie, żeby odważniej i bez kompleksów w przyszłości stało się pełnoprawną częścią społeczeństwa. Ale także rozmaite działania przeciwdyskryminacyjne. Weźmy chociażby przykład rozwoju zawodowego. To nie przypadek, że we wszelkich badaniach opinii publicznej w Polsce, Romowie są wskazywani jako grupa najmniej chętnie zatrudniana. Co, mówiąc wprost, oznacza, że większość pracodawców zatrudni każdego, byle nie Roma. A wiadomo jakie niesie to konsekwencje w kraju z prawie dwudziestoprocentowym bezrobociem. Nie mogąc znaleźć pracy,

Romowie siłą rzeczy są zmuszeni do korzystania z pomocy społecznej, a to z kolei utrwala stereotyp, że są ludźmi leniwymi, którym pracować się nie chce. I koło się zamyka.

Dlaczego zdecydowała się pani zostać Ambasadorką kampanii społecznej „Jedni z wielu”?

J. B.: Po pierwsze jestem zdania, że jeśli tylko człowiek może dać z siebie coś dobrego innym, powinien to uczynić. Po wtóre, nie tylko przez pracę na planie *Papuszy*, czuję się wewnętrznie zaangażowana w przekonywanie ludzi wokół, że warto jest poznawać Romów, tak naprawdę, z bliska, bez bariery odwiecznych stereotypów. Po trzecie i najważniejsze, bardzo podoba mi się pomysł kampanii „Jedni z wielu” i jego wspaniała oprawa fotograficzna. Dlatego jestem dumna, że mogę być Ambasadorką tak fantastycznej akcji.

Jowita Budnik, aktorka filmowa i telewizyjna, znana ze swej długoletniej współpracy z duetem reżyserskim Joanny i Krzysztofa Krauze. Ambasadorka kampanii społecznej „Jedni z wielu”.

Jedni z wielu – pierwszy krok do otwartości i zrozumienia

Czy projekt realizowany przez Fundację Integracji Społecznej Prom jest potrzebny? Pytanie wydaje się retoryczne, a odpowiedź twierdząca nasuwa się sama. Dopóki w jakimkolwiek społeczeństwie funkcjonują krzywdzące stereotypy, dające pożywkę dla zachowań ksenofobicznych i rasistowskich, dopóki słowem lub czynem wyrażana będzie pogarda dla inności, dopóty rola podobnych projektów pozostanie ogromna. Pozwalają one z jednej strony zbliżyć się do inności w sposób bezpieczny dla odbiorców, z drugiej — nawiązać symboliczny dialog z bohaterami: milczący z początku, z potencjałem przerodzenia się w otwartą rozmowę ludzi, których wiele spraw łączy mimo odmiennych doświadczeń kulturowych.

Społeczeństwo polskie nie jest jednolite, o czym często nie chcemy pamiętać. Ma to jednak swoje konsekwencje, ponieważ budowany na strachu i niewiedzy jednostronny wizerunek Roma, Żyda czy Czechena doprowadzał do odrażających aktów przemocy. Projekt „Jedni z wielu” różnorodność kulturową pokazuje w sposób interesujący i odbiegający od stereotypowych działań. Skupia się na konkretnych osobach, dostrzega ich indywidualność i wspólne cele. Podkreśla nie odmienności, a podobieństwa, które są pierwszym krokiem do otwartości i zrozumienia.

Kampania – co naturalne – wzbudza wiele emocji. Według przeprowadzonych przez fundację badań pierwsza edycja projektu przyczyniła się do poprawy postaw wobec mniejszości romskiej na Dolnym Śląsku. Z drugiej strony pojawiają się negatywne komentarze i próby przerabiania plakatów projektu w kierunku obraźliwym i bolesnym dla bohaterów kampanii. Ale to właśnie takie incydenty powinny być zachętą do podejmowania podobnych akcji. Wierzę, że kampania „Jedni z wielu”, choć nie zmieni radykalnie naszej codzienności, pozwoli poznać się nawzajem i ułatwi wzajemne spojrzenie sobie w oczy oraz porozumienie. Stanie się kolejnym jasnym punktem na drodze do zbudowania relacji opartej na akceptacji i ufności.

Małgorzata Omilanowska – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ministerstwo Kultury objęło kampanię „Jedni z wielu” patronatem honorowym.

Wszyscy jesteśmy obywatelami RP

Według mnie „Jedni z wielu” to jedna z lepiej, a przede wszystkim najciekawiej przeprowadzona kampania na rzecz Romów w Polsce w ostatnich latach. Utkwiły mi w pamięci duże billboardy, na których znajdowały się zdjęcia uczestników kampanii. Pokazywanie konkretnych osób, o konkretnych kwalifikacjach, zawodach, tylko tyle, że pochodzenia romskiego wpłynęło pozytywnie na wizerunek mniejszości romskiej. Wszak jesteśmy wszyscy obywatelami RP, a różnimy się charakterami, korzeniami, doświadczeniem. Różnimy się, ale przecież to piękne. Dobrze przemyślana, sprawnie koordynowana i ciekawa kampania. Życzyłbym sobie, żeby każda kampania obywatelska była tak realizowana.

dr Marek Mazurkiewicz, Pełnomocnik Wojewody Opolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Kampania „Jedni z wielu” była ważnym elementem działań, które miały zmienić nastawienie do Romów – grupy etnicznej od zawsze spychanej na margines, niewidocznej lub kojarzonej w sposób negatywny. Naszym celem była zmiana tego stereotypowego myślenia. Dlatego w projekcie pokazani są zwykli ludzie, pracujący w szkole, kucharze, studenci, sportowcy, muzycy, urzędnicy. Są oni w różnym wieku, mają różne osiągnięcia i różne marzenia. Łączą ich dwie rzeczy – są Romami i nie wpisują się w krzywdzące stereotypy.

Artur Koziołek, rzecznik prasowy Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

UWAGA KONKURSI!
Weź udział w konkursie i wygraj nagrody, m.in. album *ROMARISING. Bohaterowie kampanii społecznej Jedni z wielu w obiektywie Chada Evansa Wyatta*.
Odpowiedz na pytanie: Jakie kanały komunikacji wykorzystano w kampanii społecznej „Jedni z wielu”? Wymień przynajmniej dwa. Odpowiedź oraz swoje dane kontaktowe prześlij e-mailem w terminie 5 dni od daty ukazania się dodatku na adres: konkursjzw@gmail.com, w tytule wiadomości wpisując „konkurs_4”. Pełny regulamin oraz wyniki konkursu: www.jednizwielu.pl.

Jedni z wielu. Egzemplarz bezpłatny · www.jednizwielu.pl · facebook.com/jednizwielu
Redaktor wydania: Janusz Balkowski · Projekt graficzny: Harry Slogan · www.harryslogan.pl
Wydawca: Fundacja Integracji Społecznej Prom · ul. Bajana 15/26, 54-129 Wrocław · www.fundacijaprom.pl · Copyright © 2015 Fundacja Intergracji Społecznej Prom

Człowiek – najlepsza inwestycja.
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

